

Waszyngton na straży wolności słowa w Europie

5 czerwca 2025

Stany Zjednoczone wprowadziły nową politykę wizową wymierzoną w obywateli państw trzecich, które cenzurują wolność słowa Amerykanów za granicą.

Sekretarz stanu Marco Rubio zasugerował 28 maja w oświadczeniu, że może to dotyczyć również urzędników zamieszanych w nadmierną regulację amerykańskich firm technologicznych. „Przez zbyt długi czas Amerykanie byli karani grzywnami, nękani, a nawet oskarżani przez zagraniczne władze za korzystanie z prawa do wolności słowa” – napisał Rubio na platformie społecznościowej „X”. 21 maja Rubio wspominał o możliwych sankcjach dla brazylijskiego sędziego Sądu Najwyższego Alexandre’a de Moraes, który nadzoruje sprawę przeciwko konserwatywnemu byłemu prezydentowi Brazylii Jairowi Bolsonaro, w związku z domniemaną próbą zamachu stanu po jego przegranych wyborach w 2022 r.

Bolsonaro, który twierdzi, że wyniki wyborów w 2022 r. zostały sfałszowane, jest postrzegany przez wielu konserwatystów jako brazylijski prezydent Donald Trump i zyskał sympatię wielu zwolenników Trumpa.

Moraes został oskarżony przez Trumpa i innych o nadużycie uprawnień sądowniczych poprzez próbę zablokowania amerykańskich platform w Brazylii. Moraes popadł w konflikt z portalami „X” i „Rumble” z powodu odmowy zawieszenia kont sojusznika Bolsonaro, Allana dos Santosa, oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych informacji.

Departament Stanu USA monitoruje sprawę Lucy Connolly w obliczu obaw o wolność słowa. W sierpniu 2024 r. sędzia nakazał ogólnokrajową blokadę platformy „X” w Brazylii, po tym jak nie zastosowała się ona do nakazów sądu nakazujących

usunięcie niektórych kont. Właściciel „X”, Elon Musk, najpierw odpuścił, ale później podporządkował się, jednak 25 lutego Moraes wydał nakaz zapłaty przez „X” grzywny w wysokości 1,42 mln dolarów za jego początkowe nieposłuszeństwo.

19 lutego amerykański sędzia opowiedział się po stronie należącej do prezydenta USA firmy Trump Media & Technology Group i jej platformy „Rumble” w pozwie przeciwko Moraesowi dotyczącym nakazu usuwania amerykańskich kont z jej platformy.

Temat wolności słowa w obliczu moderowania treści mowy nienawiści, dezinformacji i innych potencjalnie szkodliwych wpisów trafił do Europy za sprawą ustawy o usługach cyfrowych (DSA) Unii Europejskiej.

Ustawa DSA, obowiązująca od lutego 2024 r., ściśle kontroluje sposób, w jaki platformy cyfrowe wyświetlają swoje treści. Jest to sprzeczne z prawem do wolności słowa gwarantowanym przez Pierwszą Poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, co powoduje napięcia na linii Waszyngton – Bruksela.

Wolność słowa jest powszechnie uważana za kamień węgielny amerykańskiej demokracji, podczas gdy w Europie wolność słowa postrzegana jest jako coś, co należy starannie regulować zgodnie z wytycznymi.

Firmy eta, X i Google są m.in. obiektami dochodzenia w UE w sprawie moderowania treści. Jak dotąd nie nałożono żadnych kar. Jednak napięcia pozostają wysokie, a groźby sankcji i ceł wciąż wchodzi w grę, bo UE najwyraźniej nie chce ustąpić.

Starszy doradca Departamentu Stanu, Samuel Samson, opublikował artykuł wyrażający opinię, w którym skrytykował Wielką Brytanię i Niemcy za ich natrętne metody cenzury, opisując DSA jako „orwellowską moderację treści”. Zwrócił także uwagę na Adama Smitha-Connora i Livię Tossici-Bolt, którzy zostali niezależnie od siebie aresztowani w Wielkiej Brytanii za cichą modlitwę przed klinikami aborcyjnymi.

Samson i osoby takie jak Musk spekulowały na temat ataku Europy na konserwatyzm, np. popularna niemiecka partia Alternative für Deutschland została uznana za organizację ekstremistyczną z powodu swojego stanowiska antyimigracyjnego i innych polityk, co stawia ją w sprzeczności z interesami UE, co może doprowadzić do wykluczenia z możliwości zarejestrowania się jako partii.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)